

Bezkarne zaniechanie



Trybunał Konstytucyjny orzekł, że obowiązująca w Polsce kwota wolna od podatku jest niezgodna z konstytucją. Chodzi o to, że podatek jest pobierany nawet od tych, którzy nie zarobili na minimum egzystencji. Dzisiaj dochód pokrywający minimum to nieco ponad 6 tys. zł rocznie, a kwota wolna od podatku to nieco ponad 3 tys.

Jaka jest logika w tym, że bierze się podatek od ludzi zarabiających poniżej progu ubóstwa, którzy jednocześnie są beneficjentami pomocy społecznej? Dlaczego jedną ręką mu się zabiera, a drugą wypłaca się mu świadczenia? Lepiej tych pieniędzy nie zabierać. Teraz jest tak, że przechodzą przez cały aparat urzędniczy i niejako z drugiej strony i tak wracają do człowieka. To marnotrawstwo!

Problem w tym, że kwota wolna od podatku pozostaje bez zmian od blisko 10 lat. W 2008 podniesiono ją aż o 2 zł! Co ciekawe od 1992 roku zmniejszyła się z trzykrotności płacy minimalnej do jej dwukrotności.

Te wieloletnie zaniechania PO i PSL, na które Solidarność przy każdej okazji zwracała uwagę skutkują tym, że po decyzji TK zamiast przez lata systematycznie waloryzować tę kwotę, trzeba ją podnieść skokowo w krótkim czasie. To jest poważny problem. A za zaniechanie nikt pewnie nie poniesie odpowiedzialności.

Ale jest jeszcze jedna rzecz. Proste podniesienie kwoty wolnej od podatku nie zostanie zaadresowane do tych, którzy tego najbardziej potrzebują. Trzeba poszukać rozwiązania, które pozwoli więcej zaoszczędzić ubogim. Byłaby nią skala degresywna, a więc kwota wolna od podatku zmniejszałaby się wraz z wysokością dochodów. Wtedy jej podniesienie będzie i skuteczne i tańsze dla budżetu.

Marek Lewandowski